

## NOWE PŁYTY

## ZNAKOMITY ROCK

**K**rażąca w opiniotwórczych kręgach opinia, że jest to najlepszy obecnie zespół rockowy na naszej planecie, zaczyna nabierać kształtu spełniającej się przepowiedni po ukazaniu się najnowszej płyty The Black Keys. Dan Auerbach i Patrick Carney po 11 latach mają na scenie rockowej konkurenta wyłącznie w estetycznej propozycji, którą składa od 1997 r. Jack White, występujący w kolejnych wcieleniach. Jest to ósma płyta tego duetu. Do tej pory, podobnie jak Jack White, nagrali tylko znakomite płyty. Już w piątek 4 lipca na główną scenę festiwalu Open'er wyjdzie Jack White. W rozwibrowanych cząsteczkach powietrza odnajdzie jeszcze pozostałość energii po odbywającym się dwa dni wcześniej w tym samym miejscu koncercie The Black Keys. •



★★★★★

THE BLACK KEYS  
„TURN BLUE”  
NONESUCH

## POEZJA I KABARET

**M**ichał Zabłocki, choć warszawiak z urodzenia, dopracował się określenia „poeta krakowski” z racji zasiedzenia w cesarsko-królewskim mieście. Najnowszy jego pomysł to sojusz z kwintetem Honzator, który składa się z trzech mężczyzn instrumentalistów oraz dwóch pań – perkusistki i ognistogłowej wokalistki. Zabłocki wszedł tym razem w głowę i serce młodej kobiety, która próbuje uporządkować swoje życie emocjonalne. Wyśpiewuje jego teksty swym mocnym głosem Marta Honzatkó. Płyta znajduje się na pograniczu stylów muzycznych, z czytelnym aktorskim rodowodem wokalistki. To właściwie dobry materiał do spektaklu w typie scenicznych realizacji Osieckiej czy Młynarskiego. •



★★★★★

HONZATOR  
„CHŁOPAKI NA START”  
POEMAT

FOT. MATERIAŁ PRASOWE



## MUZYKA Z CHMIELEM

## Intymny pamiętnik twórcy brit popu

MACIEJ  
CHMIEL

**P**roducent Richard Russell opracował zestaw generowanych przez elektroniczne instrumenty zapętleń, które otuliły w szczerzy kokon głos Damona Albarna, gdzieś tam wspomagany klawiszami fortepianu. Damon ściszym głosem podaje teksty, które są zapisem jego wewnętrznych rozterek sięgających nawet czasów szkolnych, gdy był przedmiotem kpin rówieśników. A zajmujemy się tą płytą, bo jest to pierwszy solowy album człowieka współodpowiedzialnego za wykreowanie dwie dekady temu jednego z ważniejszych zjawisk w kulturze masowej zwanego brit popem.

Wówczas to Albarn przewodził grupie Blur, która zwarła się w pojedynku o prymat w gatunku gitarowego grania z zespołem Oasis. Po oddaniu pola rywalom Albarn stworzył zespół Gorillaz, który z kolei penetrował obszary popu, a jego członkowie przybrali nowe tożsamości, ukrywając się za animowanymi postaciami

mi rodem z kreskówki. Z czasu grupy Albarn zapuścił się je rejon, pisząc muzykę do opłoty „to the West”, opartej na XVI-wiecznym należącej do klasyki literatury.

Po tych nieco ekstrawagantrycznych przyszedł czas na płytę własnym nazwiskiem. W deszczowe popołudnie po moment zastanowić się nad tym też dodaje energii na resztę powstania tego albumu w tym wiele zrobił zapewne też up Albarn ma 46 lat, a to wiek, mężczyzna zaczyna powoli Z tą płytą na żywo można be skonfrontować 29 czerwca gdzie artysta zagra swój jed koncert na Malta Festival. •



★★★★★

DAMON ALBARN  
„EVERYDAY ROBOTS”  
PARLOPHONE